

GŁOS RADOMSZCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 2 LIPCA 1949 ROKU

Nr 178 (1102)

Organizatorzy klęski

Twórcy antyradzieckiego niemiecko-londyńskiego spisku

żerują na patriotyzmie ludu wywołując powstanie warszawskie

WARSZAWA (PAP). — „Powstanie warszawskie było olbrzymim odruchem patriotycznym, ale plany kierownictwa powstania można nazwać tylko planami zbrodniczymi — była to zbrodnia, popełniona na ludności i mieście” — powiedział świadek Pajor w zakończeniu dziewiątego dnia procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Dziewiąty dzień rozprawy przyniósł m. in. zeznania pplk. Adama Humera, z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który przedstawił okoliczności, w jakich oskarżony złożył swe potwierdzające wnie zeznania. Ten sam świadek ujawnił również, iż za cenę zatuszowania współpracy z wywiadem niemieckim, Adam Doboszyński zafiarował swe usługi władzom bezpieczeństwa, deklarując gotowość po wrótu do środowiska emigracyjnego i inspirowania go według instrukcji.

Współpraca AK z NSZ na rozkaz gen. Sosnkowskiego

Prok.: Jaki oddźwięk znalazł rozkaz Sosnkowskiego o współdziałaniu AK z NSZ? Świadek Pajor: Kierownictwo AK oceniło pozytywnie ten rozkaz, zgodny z nastawieniem osób, które doszły do głosu w Londynie. Natomiast w dołach AK ustosunkowano się do rozkazu zdecydowanie ujemnie. Szerokie masy AK-owskie reprezentowały bo-

wiem stanowisko zdecydowanej walki z Niemcami, bez prowadzenia „gierki” politycznych. Wiedzieli, że NSZ w 1944 r. miało oblicze proniemieckie.

Antyradzieckie porozumienie z Gestapo

Na pytanie prokuratora, czy znana mu jest osoba Bratkowskiego, świadek Pajor wyjaśnił, że był to b. oficer oddziału II z ekspozytury w Bydgoszczy, której kierownikiem był mjr. Żychoń.

Bratkowski odgrywał poważną rolę na terenie kontrwywiadu AK-owskiego, prowadzonego przez „Dzieciola”, „Oskara” i „Ryszarda”. Kontrwywiad AK-owski — mówi świadek — współpracował przez Bratkowskiego zupełnie wyraźnie z Abwehrą na płaszczyźnie porozumienia antyradzieckiego. Dostarczano Niemcom materiałów dotyczących działaczy lewicowych. W zamian za to Abwehra zapewniła bezpieczeństwo osobiste kontrwywiadowi i wyższym szczeblom delegatury.

Agenci Abwehry inspirowali wybuch powstania warszawskiego

Prok.: Jak było polityczne znaczenie powstania warszawskiego?

Świadek: Jeśli chodzi o dowództwo AK i wyższe szcze-

ble delegatury, to rozważano tam sprawę terminu powstania i odwlekano ten termin z godziny na godzinę. W między czasie Niemcy opróżnili prawie całą Warszawę z wojsk, pozostawiając tylko pewne punkty oporu. We wtajemniczonych sferach delegatury naświetlano sprawę w ten sposób, że Niemcy wiedzą o mającym nastąpić powstaniu i przygotowują się do tego na płaszczyźnie porozumienia z delegaturą poprzez kontrwywiad i KWC. Znaczyło to, iż Niemcy wiedzą, że powstanie będzie pewnego rodzaju zbrojną manifestacją polityczną, skierowaną przeciwko Armii Czerwonej i Związkowi Radzieckiemu, a w praktyce będzie to walka z resztkami oddziałów niemieckich, które znajdowały się jeszcze w Warszawie. Niemcy w porozumieniu z władzami delegatury i dowództwem AK wycofali lwą część swych oddziałów z Warszawy, aby ułatwić akcję antyradziecką, gdyż obsadzenie Warszawy wojskami niemieckimi uniemożliwiłoby jakkolwiek akcję na większą skalę.

Powstanie warszawskie było rietawpłiwie olbrzymim odruchem patriotycznym i znaczenie jego pod tym względem jest ogromne, ale plany kierownictwa można nazwać tylko planami zbrodniczymi — stwierdza świadek. Odpowiedzialność za to ponosi głównodowodzący AK, Bor-Komorowski i Pełczyński, jako

szef sztabu AK, którzy kierowali tym powstaniem. Była to zbrodnia popełniona na ludności i mieście. Dokonana pod płaszczykiem walki z okupantem — usprawiedliwiana „walką o władzę”.

Spreżyna wyreżyserowanej klęski — zdrajca Bor-Komorowski

Odnośnie osoby Bora, świadek stwierdza, że nie było przypadkiem, iż po likwidacji „Grotu”, głównodowodzącym AK, został Bor. Był on bowiem powiązany z niemieckimi sferami wojskowymi jeszcze przed wojną, a w czasie okupacji widywano go niejednokrotnie w towarzystwie oficerów niemieckich. Bor, pochodzący ze sfer ziemiańskich, uczęszczał do lokali, odwiedzanych przez Niemców, bynajmniej nie konspiracyjnie. „Widywany był przez wiele osób z delegatury i szerszych nawiązków — mówi świadek — w towarzystwie oficerów niemieckich w kawiarni Elny (Głęboki na Nowym Świecie).

Antyradzieckie nastawienie Bora — stwierdza świadek — znalazło swój wyraz w tym, że powstanie warszawskie stało się zbrodnią, polityczną demonstracją wobec Związku Radzieckiego i Bor ponosi niewątpliwie za to całkowitą odpowiedzialność (Pierwszą część zeznań świadka Pajora zamieszczamy na str. 4-cj).

Szkoła społecznej aktywności gospodarczej Prezydent RP tow. Bolesław Bierut mówi o zadaniach i rozwoju spółdzielczości w Polsce



Nasze życie społeczne przekształca się dziś i przerasta szybko w nowe, wyższe formy ustrojowe.

W tym wielkim procesie przemiany społecznej spółdzielczość odgrywa poważną, a w niektórych dziedzinach wprost decydującą rolę.

Jest ona szkołą społecznej aktywności gospodarczej zarówno w mieście, jak i na wsi. Rozwija inicjatywę w najtrudniejszych, bo rozpraszanych, drobnych, zacofanych, ale najliczniejszych ogniwach gospodarki narodowej, odgrywających w ogólnym zestawieniu nader poważną rolę.

W ustroju kapitalistycznym spółdzielcza inicjatywa gospodarcza zostaje zepchnięta i ograniczona niemal wyłącznie do sfery drobnego handlu — z trudem i w nader słabym zakresie, przenikając do dziedziny produkcji, czy w ogóle przedsiębiorstwa wyższego typu. Toteż dla mas pracujących ruch spółdzielczy w tym okresie posiada realne znaczenie o tyle, o ile staje się jedną z form organizacyjnych w walce klasowej.

W okresie demokracji ludowej spółdzielczość szybko rozszerza zakres swych możliwości i zadań — zarówno społeczno-wychowawczych, jak gospodarczych. Rozwijając coraz szerzej swą działalność w dziedzinie zaopatrzenia i wymiany, spełniając pionierską rolę np. w zakresie kontraktacji — spółdzielczość nie tylko przyczynia się do narastania elementów planowości w gospodarce drobnotowarowej. Staje się ona równocześnie niezastąpioną i jedyną formą stopniowego przekształcania rozpraszanych, drobnotowarowych jednostek gospodarczych — w coraz większe ogniska gospodarki uspołecznionej, ujętej coraz skuteczniej w orbitę ogólnonarodowych planów gospodarczych.

Spółdzielczość szkoli i wychowuje masowo kadry kierowniczkę gospodarki uspołecznionej, wciągając w szeregi pracowników spółdzielczych coraz większe zastępy młodzieży robotniczej — i chłopskiej — w tej liczbie duże rzesze kobiet. Ale jej rola społeczno-wychowawcza może i powinna wzrastać przez rozwinięcie szerokiej pracy społecznej i kulturalnej wśród mas pracujących.

Największym niebezpieczeństwem ruchu spółdzielczego, wypacającym jego rolę, jest oderwanie grup kierowniczych od mas członkowskich, od zadań społeczno-wychowawczych.

Dlatego też hasłem Dnia Spółdzielczości winna być łączność: masami, budzenie zainteresowania praktycznymi osiągnięciami i zadaniami gospodarczymi spółdzielczości i państwa wśród milionów ludzi — nie tylko mężczyzn, ale również kobiet i młodzieży. Wciąganie mas do współdziałania, rozwijanie masowych form działalności społeczno-kulturalnej obok poczyną gospodarzy i łącznie z nimi — oto droga wzrostu ruchu spółdzielczego i jego znaczenia społecznego.

Jak każdy masowy ruch społeczny, spółdzielczość czerpie swe siły nie tylko ze swych osiągnięć gospodarczych. Rzeczywistym źródłem ożywczego ruchu jest jego demokratyczność i masowość, to znaczy jego aktywność społeczno-wychowawcza. Rozwijając wraz z działalnością gospodarczą swoje zadania społeczno-wychowawcze spółdzielczość przyczynia się do pogłębienia i przyspieszenia naszych przemian społecznych do budownictwa nowego, wyższego ustroju, który wyzwoli niewyzerpane zasoby twórczej energii mas pracujących.

Wzmocni ona jeszcze bardziej rosnącą aktywność tych mas w rozbudowie i pogłębieniu uspołecznionej gospodarki, przyczyni się do wzrostu inicjatywy twórczej każdego człowieka pracy.

66 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Wicepremier tow. Minc referuje

rządowe projekty ustaw o nowych orderach i odznaczeniach dla budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). — 66 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. otworzył Marszałek Kowalski.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Mincem i Korzyckim na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Marszałek Kowalski podaje do wiadomości Izby treść pisma, jakie otrzymał od Prezesa Rady Ministrów, zawiadamiającego, że Prezydent R. P. dekretem z dnia 10 czerwca 1949 r. odwołał tow. Aleksandra Zawadzkiego na własną prośbę ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów.

Po następnych punktach porządku dziennego: pierwszym czytaniu rządowych projektów ustaw o orderze „Sztandar Pracy” i o orderze „Budowniczych Polski Ludowej”, Marszałek udzielił głosu wicepremierowi Mincowi, który w imieniu Rządu uzasadniał zgłoszone projekty ustaw.

— Jednocześnie z wystąpi-

Z powodu nawału materiałów jesteśmy zmuszeni odłożyć nasz stały tygodniowy dodatek „Głos Kobiet” do przyszłego tygodnia.

niem do Sejmu z projektami o orderze „Budowniczych Polski Ludowej” oraz o orderze „Sztandar Pracy” — powiedział na wstępie wicepremier tow. Minc — Rada Ministrów powzięła uchwały w sprawie ustanowienia odznaki „PRZODOWNIKA PRACY” oraz odznaki i dyplomu „ZASŁUŻONEGO PRZODOWNIKA PRACY”, jak również uchwały w sprawie ustanowienia odznaki „RACJONIZATORA PRODUKCJI” oraz odznaki i dyplomu „ZASŁUŻONEGO RACJONIZATORA PRODUKCJI”.

Uchwalona przez Radę Ministrów odznaka „Przodownika Pracy” i „Racjonalizatora Produkcji” nadawana będzie przez dyrektorów centralnych zarządów danej gałęzi gospodarki narodowej na wniosek administracji zakładu pracy, uzgodniony z radą zakładową. Odznaki „Zasłużonego Przodownika Pracy” i „Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji” będą nadawane przez ministrów resortowych na wnio-

sek naczelnych dyrektorów centralnych zarządów danej gałęzi gospodarki narodowej, które to wnioski będą uzgadniane z Zarządami Głównymi odpowiednich branżowych związków zawodowych.

Order „Sztandaru Pracy” — mówi dalej wicepremier — którego projekt wpłynął do Sejmu, nadawany będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej w celu nagrodzenia zasług, położonych dla narodu i państwa w dziedzinie gospodarki narodowej przez usprawnienie i ulepszenie metod pracy, przez racjonalizację, przez wybitne osiągnięcia w przedownictwie.

Order ten nadawany będzie również za zasługi, położone dla narodu i państwa w dziedzinie oświaty, kultury, sztuki, nauki, obronności kraju, podniesienia zdrowotności, służby publicznej.

Order „Sztandaru Pracy” dzielić się będzie na dwie klasy i nadawany będzie wielokrotnie.

Order „Budowniczych Polski Ludowej” nadawany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, ma na celu nagradzanie wyjątkowych zasług dla dzieła budowy Polski Ludowej. Ten order nie

będzie się dzielił na klasy i nadany może być tylko raz. W ten sposób order „Budowniczych Polski Ludowej” pomyślany jest jako jedno z najwyższych i najbardziej zaszczytnych odznaczeń państwowych. Nie jest przypadkiem, że Rząd występuje z tymi projektami właśnie teraz, dlatego, że właśnie w piątą rocznicę wyzwolenia kraju trzeba nam pomyśleć o uczczeniu zasług tych wszystkich, którzy spowodowali szybkie dzwignięcie kraju z ruin

Sprawca zamachu na Togliattiego stanął przed sądem w Rzymie

RZYM (PAP). 30 czerwca rozpoczął się w Rzymie proces przeciwko Antonio Pallante, sprawcy zamachu dokonanego w dniu 14 lipca 1948 r. na przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej Togliattiego.

Morderca przyznał się z cynizmem do popełnionej zbrodni.

„Zeznania jego — pisze

„Unita” — czynią wrażenie wyuczonej na pamięć lekcji z jego ust padają te same kłamstwa, które ukazują się codziennie w reakcyjnych dziennikach włoskich. Są to wypowiedzi propagujące nieważność w stosunku do komunizmu.

Ze słów Pallante wynika — kim są jego współnicy zleceniodawcy. Są to ci lu-

dzie, którzy ponoszą odpowiedzialność za atmosferę nienawiści przeciwko komunizmowi we Włoszech, za atmosferę pogromową, która panowała w kraju w ostatnich tygodniach poprzedzających zamach na Togliattiego”.

W pierwszym dniu procesu zeznawał również Tagliatti. Proces trwa.

# Nowe zadania spółdzielczości polskiej w ramach planu 6-letniego

Wypowiedź tow. min. E. Szyra, zastępcy przewodniczącego o Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — z okazji Dnia Spółdzielczości

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości jest w tym roku obchodzony w Polsce uroczystej, niż kiedykolwiek. Wynika to z faktu pięknego rozwoju spółdzielczości, szczególnie widocznego w tym okresie, kiedy spółdzielczość polska zaczyna kroczyć po utworzonych już drogach przebudowy społecznej w kierunku socjalizmu.

Postawienie na porządku dnia problemu spółdzielni produkcyjnych na wsi oświetliło w pełni dziejowe zadania i perspektywy ruchu spółdzielczego. Dobrowolne łączenie się pracujących chłopów w zespoły wspólnie uprawiające glebę i wspólnie gospodarujące wa wszystkich podstawowych działach produkcji rolniczej oznacza w konsekwencji dopełnienie procesu uspołdzielczania wsi, przez połączenie form spółdzielczego zbytu i spółdzielczego zaopatrzenia ze spół-

dzielczą produkcją. Spółdzielczość produkcyjna jest jednak jeszcze na początku swego rozwoju i szybka popularyzacja tej formy spółdzielczości w masach pracujących wsi wymaga dużego wysiłku organizacyjnego, przede wszystkim zaś dobrych wyników tych spółdzielni, która jako pionierskie rozpoczynają swą działalność w tym roku i na które zwrócić będą oczy milionów chłopów.

Te nowe i trudne zadania bynajmniej nie zwalniają od konieczności jeszcze większej troski o rozbudowę gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej po linii sprawniejszej i szerszej, niż dotąd działalności w dziedzinie skupu produktów roślinnych i hodowlanych, zaopatrzenia we wszelkie towary przemysłowe, spożywcze i inwestycyjne i pomocy maszynowej dla małych i średniorolnych gospodarstw.

## Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej — potężnym instrumentem sojuszu robotniczo-chłopskiego

O tym, jakie zmiany zaszły w sprawności działania gminnych spółdzielni świadczy najlepiej zwycięska kampania o całkowite opanowanie skupu trzody chlewnej i to w okresie gwałtownego spadku podaży, o raz wzmocnienia spekulacyjnej działalności kupców prywatnych i tysięcy pokątnych agentów, zgonników, reżników, wyłamujących się z przepisów o organizacji rynku mięsnego, oraz bogatych chłopów, trudniących się nielegalną sprzedażą mięsa z nielegalnego uboju handlowego. Gminne spółdzielnie nie tylko opanowały rynek i wykazały masom pracującym wsi, że tylko w oparciu o handel spółdzielczy może gospodarz mały i średniorolny uniknąć wyzysku przez spekulantów i dotkliwych wahań cen, ale przeszły równocześnie do akcji pomocy w rozwoju hodowli przez zaopatrzenie w paszę treściwą i przede wszystkim przez system kontraktacji trzody chlewnej, który w wyniku dał w ciągu zaledwie kilku miesięcy nieoczekiwane i pomyślne rezultaty.

W ten sposób stały się gminne spółdzielnie organizatorami produkcji podstawowej i zdobyły sobie powszechne uznanie mas pracujących miast i wsi, które widzą w nich potężny czynnik walczący zarówno o dobrobyt małego i średniorolnego chłopka, jak i o dobrobyt robotnika, a więc potężny instrument sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Gminne spółdzielnie rozszerzają systematycznie swój zasięg działania i niedaleki jest czas,

kiedy wszystkie podstawowe produkty rolne będą tak mocno i planowo ujęte w ramach handlu uspołecznionego, jak to już jest obecnie ze zbożem i żywcem. Budownictwo inwestycyjne umożliwia głębsze przeniknięcie sieci handlowej do gromad i skuteczniejszą walkę z tradycyjnymi, ale szkodliwymi formami handlu jarmarczowego, z zacołaniem konsumpcji wiejskiej, demoralizowanej przez politykę narzucaną w wsi tzw. tandety i dławionej przez nożycę cen zawsze rozwarłte na niekorzyść rolnictwa w ustroju kapitalistycznym.

Gminne spółdzielnie przejmują stopniowo również bezpośrednią działalność po linii skupu dojrzałego realizowanego przez centrale spółdzielni mleczarsko-jajczarskich i centralę spółdzielni ogrodniczych. Równoległe rozbudowują zakłady przetwórczo-spożywcze, lokalne wytwórnie materiałów budowlanych, zakładają warsztaty remontowe maszyn rolniczych, piekarnie, pralnie, gospody ludowe, uruchamiają zespoły produkcyjne reżników wiejskich.

Ośrodki maszynowe prowadzone przez gminne spółdzielnie, odegrały wielką rolę w życiu chłopów małopolskich i średniorolnych, jako oparcie w walce z wyzyskiem kapitalistycznym i jako zapowiedź pięknej przyszłości rolnictwa polskiego, związanej z postępową produkcją maszyn rolniczych, z elektryfikacją i mechanizacją produkcji rolniczej z zespołową organizacją pracy, realizowaną przez spółdzielnie produkcyjne.

## Spółdzielczość pracy — wielką organizacją dziesiątków tysięcy pracujących

W miastach również istnieje problem gospodarki drobnotowarowej i nie od dziś, ale od dziesiątków lat spółdzielczość pracy

występuje na tym terenie, jako wyraz dążenia tysięcy biednych rzemieślników, czeladników i chałupników do samoobrony

przed wyzyskiem kapitalistycznym.

Jednak dopiero w warunkach Polski Ludowej może spółdzielczość pracy rozwinąć się w potężną organizację dziesiątków tysięcy pracujących, którzy osiągną tą drogą nie zwykłe zespolenie nędznych, indywidualnych warsztatów, ale przede wszystkim organizację nowych, uprzemysłowionych spółdzielczych zakładów produkcyjnych, o wiele wydajniejszą pracę, wyższe dochody i zapewniony zbył towarów, lub realizację usług.

Wprawdzie szereg wad i braków organizacyjnych stał na przeszkodzie rozwojowi spółdzielczości pracy, jednak obecnie latnieją już wszystkie przesłanki dla jej szybszego niż dotąd postępu oraz dla oczyszczenia szeregów od kapitalistycznych, spekulacyjnych elementów, którym udało się wykorzystać brak czujności organów rewizyjnych i uczynić z wielu spółdzielni pracy wygodny parawan swej szkodliwej działalności.

## Rywalizacja o pierwszeństwo między handlem spółdzielczym i państwowym w dziale zaspokożenia potrzeb mas pracujących

Obok spółdzielczości pracy rozwija się w miastach zjednoczona spółdzielczość spożywców, stanowiąca niezwykle poważny czynnik walki o dobrobyt mas pracujących, o tanię, sprawne zaopatrzenie w artykuły spożywcze i przemysłowe.

Obok wielu innych zadań ciąży na spółdzielczości pracy obowiązek specjalnej troski o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet. Do dziedzin pionierskiej działalności spółdzielczej zaliczyć również należy organizację i opiekę nad dziesiątkami tysięcy chałupników, trudniących się stałe, lub dorywczo wytwórczością o cechach reżniczo-artystycznym i sztuki ludowej.

**POWOLANIE SPÓLDZIELCZO-PAŃSTWOWEJ CENTRALI PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO I LUDOWEGO STANOWI WINNO MOMENT PRZELOMOWY, POCZĄTEK OKRESU WALKI O ROZKWIET TRADYCYJNYCH OŚRODKÓW TWORCZOJI I SZYBKIE POWSTAWIANIE NOWYCH, KTÓRE CZERPAĆ BĘDĄ DZIĘKI POMOCY ARTYSTÓW-PLASTYKÓW I MISTRZÓW SZTUKI STOSOWANEJ MOTYWY, WZORY I MODELE Z BOGATYCH ŹRÓDEŁ LUDOWEGO NATCHNIENIA, FANTAZJI I PRACY.**

W bieżącym roku wzrosło się tempo rozbudowy sieci handlu uspołecznionego, przy czym spółdzielczość spożywców podjęła się organizacji tak trudnych zadań, jak przemysł gastronomiczny i detaliczny handel mięsny.

Współzawodnictwo handlu spółdzielczego z handlem państwowym o lepszą, staranniejszą obsługę konsumentów, o lepszy, staranniejszy dobór towarów pod względem ich jakości, asortymentu, opakowania, nie nabrało jeszcze cech stałego zjawiska, ani stałych form, jednak z czasem, w miarę stabilizacji sieci handlowej i wzmocnienia wszelkich form kontroli członkowskiej, przyberze na sile szlachetna rywalizacja o pierwszeństwo w dziale służeńia potrzebom mas pracujących.

Istnieje ścisły związek pomię-

dzy rozwojem spółdzielczości rolniczej i spółdzielczości spożywców: planowy skup produktów rolnych umożliwia planowy ich zbył w detalicznej dystrybucji miejskiej, stanowi o stabilizacji cen i rosnącej obfitości artykułów pierwszej potrzeby.

Nie jest jeszcze wykluczony i taki proces rozwojowy, w którym handlowa spółdzielczość rolnicza będzie częściowo zbywał swe towary w bezpośrednio przez siebie prowadzonych sklepach, a szczególnie zaopatrywał tzw. zieleniaki i bazyry miejskie, zamknięte zakłady zbiorowego żywienia itp.

## Intensywne szkolenie kadr zapewni wspaniały rozwój spółdzielczości polskiej

Plan sześciolaty stawia przed spółdzielczością polską, nową, o wiele rozleglejszą, niż dotąd zadania.

Braki i usterki, które można było kłaść na karb okresu zaprawiania, które można było określać jako dziecięce choroby ruchu Spółdzielczego w jego nowej postaci, nie mogą na przyszłość stanowić usprawiedliwienia przed masami pracującymi.

Ich wysiłkiem i ofiarnością w pracy odpowiadać muszą wysiłki i ofiarności aparatu kierującego pracą spółdzielni, stały widoczny postęp w codziennej działalności spółdzielczych placówek handlowych i produkcyjnych.

**TYLKO INTENSYWNE SZKOLENIE KADR NOWEGO NARBYKU, SZCZEGÓLNIE W DZIEDZINACH FINANSOWO-BUCHALTERYJNEJ I TOWA-**

**ROZNAWSTWA I NIEZWYKLE OPERATYWNE FORMY KONTROLI WYKONANIA PLANÓW I POLECEŃ, TYLKO SZEROKIE WPROWADZENIE I WPOJENIE NOWEGO STYLIU PRACY WE WSZYSTKICH OGNIWACH SPÓLDZIELCZOŚCI — MOGĄ ZAPEWNIĆ WŁAŚCIWE TEMPO I WŁAŚCIWY CHARAKTER DALSZEGO ROZWOJU SPÓLDZIELCZOŚCI POLSKIEJ.**

Dokładna i bezwzględna krytyka błędów i braków dotychczasowych pomoże spółdzielcom w dalszym marszu naprzód — wielkie zadania pomogą w wyświeceniu zdolnych i śmiałych kadr, wpłyną na wychowanie pracowników spółdzielczych do poziomu przodowników pracy Polski Ludowej.

# Jedność mas pracujących świata gwarancją utrwalenia pokoju

„I dzień obrad Światowej Federacji Zw. Zaw.

Mediolan (PAP). W drugim dniu obrad II Kongresu SFZZ w Mediolanie, witalny owacyjnie zabrał głos delegat radziecki Solowiew. Stwierdził on, że SFZZ mimo sabotażu wrogów klasy robotniczej osiągnęła znaczne sukcesy w swojej pracy. Uzyskała ona oficjalnie przedstawicielstwo w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, broniła praw robotniczych, występowała przeciw wszelkiego rodzaju dyskryminacji, domagając się równej płacy za równą pracę.

Solowiew stwierdza, że drzewi SFZZ są otwarte dla wszystkich robotników, zarówno dla tych, którzy nigdy nie byli zorganizowani, jak też dla tych, którzy podstępnie zostali oderwani od SFZZ. Delegat radziecki zapewnia, że radzieckie związki zawodowe pozostają wierne SFZZ.

Następnie zabrał głos Lombardo Toledano, sekretarz generalny konfederacji pracy Ameryki Łacińskiej. Toledano poddaje analizie rozwój SFZZ na tle przemian jakie zaszły na świecie od roku 1945. Już konferencja w sprawie utworzenia SFZZ w Londynie oraz kongres konstytucyjny w Parwzu 1945 roku ujawniły istnienie dwóch sprzecznych tendencji: prawdziwej walki elementów postępowych w obronie praw robotniczych oraz tendencji przeciwstawiających się woli elementów postępowych.

Właśnie ta polityka rządu

amerykańskiego dała asumpt pracownikom kierownikom CIO i TUC do dokonania rozłamu w SFZZ, która stała się przeszkodą dla realizacji różnych planów Truman i Marshalla.

„Obecność tak licznych delegatów z całego świata na tej sali — powiedział Lombardo Toledano — jest najlepszą odpowiedzią tym wrogom klasy robotniczej”.

SFZZ nie straciła ani ducha bojowego, ani nie zmieniła swej linii ani programu. To też najważniejsze zadania przysięgły jej pracy są następujące:

1) wzmocnienie jedności wewnątrz SFZZ, 2) zacieśnienie kontaktów między centralami krajowymi związków zawodowych w celu organizowania wspólnej walki, 3) wysłanie organizatorów do krajów Amery-

ki Południowej oraz krajów kolonialnych i półkolonialnych w celu dopomożenia tamtejszemu ruchowi związkowemu; 4) skoordynowanie walki robotników w krajach kapitalistycznych; 5) prowadzenie pracy wyjaśniającej o celach i zadaniach SFZZ wśród szerokiego mas pracujących, członków, jak i nieczłonków Światowej Federacji; 6) wzmocnienie akcji w obronie pokoju.

Następnie zabrał głos delegat Polski — tow Cwik. Polskie związki zawodowe — podkreślił tow Cwik — udzeliły pełnego poparcia SFZZ w walce z próbami rozłamu, z kampanią oszczerstw i prowokacji, stosowaną przez agentów imperialistycznych wobec SFZZ i szeregu central krajowych i nadal niezlomnie trwać będą na pozycjach jedności światowego ruchu zawodowego.

W. Ażariew

188

## Daleko od Moskwy

— Aha! Dotknęło go! Zaraz wybuchnie!  
Jakby na potwierdzenie tych słów Batmanow dopalił paplerosa, odrzucił niedopałek i zaczął:  
— Słępcy! Wczasowicze uzdrowiskowi! „Ach Kaukaz! Ach Kaukaz!”... Nie wygadujcie na matkę przyrodę, gdyż ona wszędzie jest piękna! Trzeba umieć na nią patrzeć i kochać ją. Teraz zaprowadzę taki zwyczaj: co dwie godziny wszyscy będą wylazili na mróz i całą godzinę patrzeć na przyrodę aby zrozumieć jej piękność.  
— Och, już zrozumiałem! roześmiał się Beridze.  
— Proszę spojrzeć na zachód, — rozkazującym tonem rzucił Batmanow. — Proszę spojrzeć, słońca już nie ma, jest za tym dużym wzniesieniem. A mimo to jeszcze się wyczuwa jego obecność. To słońce wymalowało te śnieżne płótna. Jak można nie zachwycać się gasnącym blaskiem, jakby podkreślającym kontury wzgórze! Gdyby nasz główny inżynier potrafił rozumieć jeszcze coś poza swoimi wykresami, to dostrzegłby ciemne choinki, trzymające na gałęziach, jak gdyby w dloniach garście śniegu, a tu — proszę spojrzeć — roztopione złoto promieni, przecedzone przez śnieg!

Beridze zapatrzył się na Batmanowa: wysoki, o szerokich barach, w białym kożusku i czapce przypominającej chełm, podobny był do witezia ze starej ręsyjskiej baśni, brak mu było tylko miecza i tarczy. W szarych oczach lśniły odblaski zachodzącego słońca.

— Jesteście artystą, Wasyli Maksymowiczu, — oświadczył Topolow — Człowiek, który dostrzega w przyrodzie piękność, której nie dostrzegają inni — jest artystą.

— Chcęcie nam dać do zrozumienia, że naczelnik pokazał nam to, czego w rzeczywistości nie ma? — zażartował Aleksy.

— Nie, wcale nie chciałem tego powiedzieć, nie udawajcie!

— Nie zwracajcie uwagi na ich dowcipy — poradził Batmanow staremu.

— Ten jeden pagórek — to cały obraz. Proszę się przyjrzeć, jest wymalowany jak gdyby jednym kolorem, a w rzeczywistości ile tonów i półtonów! — Na szczycie — pozołta, nieco niżej — odcień lila, ciemniejszy u podnóża i przechodzący na dole w kolor ciemnego bzu. Gdzie więc widzicie jedynie szary kolor.

Inżynier podniósł do góry ręce w dużych rekawicach: — Poddaję się, widzę bowiem, że zniknął gdzieś przekłety!

— A teraz skierujcie swoje krótkozwroczone oczy na Adun. — Batmanow obejrzał się na towarzyszy i zatrzymał spojrzenie na Libermanie, który cieżko sapnął po

walce z Filimonowym. — Jakie myśli przychodzą wam do głowy, gdy spoglądacie na rzekę?

Liberman pociągnął pasowym nosem w stronę Adunu i wzruszył ramionami:

— Myśli? Ze to duża rzeka, że zamarzła.

— I to wszystko?

— Wszystko! I cóż jeszcze matko kochana? — Liberman prostodusznie mrugał oszronionymi rzęsami i dmuchał na zziębnięte ręce. Potem dodał z odcieniem ironii:

— A wogóle moja specjalność to raczej aprowizacja.

Wszyscy roześmiali się.

— A wy co powiecie? — Batmanow spojrzał na Aleksyego, który uważnie patrzył na rzekę. — Czy nie budzą się w was uczucia i myśli, kiedy spoglądacie na zamarzającą rzekę?

— Budzą się, — poważnie odnowiedziął Kowszow — Zimą zawsze podziwiam bezruch dużej rzeki. I chciałbym ujrzeć ślady walki która stoczyła rzeka, zanim uległa sile, która potrafiła ją skuć.

Batmanow słuchał go z wyraźną przyjemnością

— Rzeczywiście! Znalazł się chociaż jeden człowiek o wyrobionym smaku Spółzkie, jak Adun opierał się, jak walczył! Co to za dzięki zwalę sterza na rzecę? To sa tej zastygłe ruchy. Ta widać całe pole bitwy dwóch żywiołów! — Odwrócił się i uważnie przyjrzał się czemuś poza rzeką — A gdzie jeszcze zobaczycie taki las? d. c. n

# ADAM ŻEBROWSKI

Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR  
Przewodniczący Rady Nadzorczej PSS

## Spółdzielcze Rady Dzielnicowe

Rola spółdzielczości w gospodarce Polski Ludowej została wyraźnie określona. Włączenie spółdzielczości do gospodarki planowej, dostosowanie jej struktury do naszych zadań sprawiło, że sektor uspołeczniony stał się poważnym elementem rozwoju naszej gospodarki narodowej zarówno w dziedzinie produkcyjnej, jak i dystrybucyjnej. Rozległa sieć sklepów uspołecznionych pozwoliła na jak najwydatniejsze zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa. W tej mierze poważną rolę przypada spółdzielczości miejskiej, a na naszym terenie Powszechniej Spółdzielni Spożywców.

By jednak praca sklepów Powszechniej Spółdzielni Spożywców stała na odpowiednim poziomie, nie wystarczy jak najgłębiej rozwinąć ich sieć, nie wystarczy odpowiednio je urządzić i wyposażać. Trzeba odpowiednio dobrać personel i stale czuwać nad stylem jego pracy. Jest to odpowiedzialne zadanie dla samorządu spółdzielczego, dla Komitetów Sklepowych.

Komitet Członkowski winten powstaje przy każdym sklepie, gdyż wówczas mamy należycie zorganizowaną kontrolę społeczną. Obecnie na 600 sklepów Powszechniej Spółdzielni Spożywców tylko w 438 istnieją Komitety. Za szybko rozwijającą się siecią sklepów niedostatecznie sprawnie postępuje tworzenie Komitetów Członkowskich.

W dodatku nie wszystkie Komitety dobrze pracują. Według ostatniej oceny Rady Nadzorczej, tylko 72 Komitety zadowalająco wywiązują się ze swych zadań. Jest to stan wyraźnie niepokojący. Dobrze pracujące Komitety Członkowskie, to dobrze pracujące sklepy. Wiadome jest, że Rada Nadzorcza nie rozoczyła nad nimi dostatecznej opieki. I nie dziwnego, odpowiednia opieka nad 600 — a wrótce 900 sklepami i Komitetami przekraczała możliwości 27 członków Rady. Stało się więc konieczne powołanie po średniego ognia między Radą Nadzorczą a Komitetami Sklepowymi.

W dniach od 20 do 24 czerwca zostały wybrane Spółdzielcze Rady Dzielnicowe. Na terenie Łodzi mamy ich 10. Zadanie i zakres ich działania określają paragrafy 46 i 47 nowego statutu Powszechniej Spółdzielni Spożywców oraz specjalny regulamin. Spółdzielcza Rada Dzielnicowa składa się z 13 członków, 9-ciu z nich jest wybieranych przez Prezydium Komitetów Członkowskich, 3 deleguje ORZZ i jednego Liga Kobiet. Spółdzielcze Rady Dzielnicowe kontrolują i zespalają pracę Komitetów Członkowskich swej dzielnicy. Czuwają nad jak najlepszym zaspokojeniem potrzeb danej dzielnicy, mających często odrębne warunki działania. W tym celu Spółdzielcze Rady Dzielnicowe opracowują projekty planu rozbudowy i wy-

stępują z inicjatywą do Rady Nadzorczej i Zarządu Powszechniej Spółdzielni Spożywców. Nie posiadają natomiast prawa wydawania bezpośrednich poleceń ani występowania na zewnątrz. W sprawach wymagających interwencji, Spółdzielcze Rady Dzielnicowe zwracają się do Rady Nadzorczej lub Zarządu.

Tak pomyślane Spółdzielcze Rady Dzielnicowe wypełniają lukę jaka istniała dotychczas między Komitetami Członkowskimi a Radą Nadzorczą, umo-

liwiają Powszechniej Spółdzielni Spożywców lepsze wniknięcie w specyficzne problemy dzielnicowe. Członkowie Spółdzielczych Rad Dzielnicowych będą mieli prawo i obowiązek wizytowania sklepów swojej dzielnicy i składania sprawozdań na comiesięcznych zebraniach.

Dyskusja na odbytych zebraniach wyborczych dała okazję do zdrowej krytyki działalności aparatu handlowego Powszechniej Spółdzielni Spożywców, w szczególności pod względem za-

opatrzania sklepów w chleb i warzywa na peryferiach naszego miasta. Wypowiedzi te stały się wytycznymi dla ułożenia planów pracy Spółdzielczych Rad Dzielnicowych.

Plan pracy, ułożone na pierwszych posiedzeniach świadnicowe spełnia swe zadania i będą pozytywnie współpracować z Radą Nadzorczą i Zarządem w realizacji gospodarczych i społecznych zadań Powszechniej Spółdzielni Spożywców.

## Osiągnięcia PSS w Łodzi

### w I-ym półroczu 1949 roku

Rozmach, z jakim Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi zakreśliła sobie zadania i plany na rok 1949 nawet dla optymistów wydawał się zbyt pochopny. Dziś jednak, po upływie pierwszego półrocza ostatniego roku trzyletniego planu odbudowy — władze naszej Spółdzielni mogą z całą pewnością stwierdzić, że przyjęte zobowiązania ogół pracowników spełni w całej rozciągłości i nie zawiedzie zaufania szerokiej masy robotniczej Łodzi.

Podjęta w bieżącym roku wspólna akcja Związków Zawodowych i CSS „Społem” w ramach hasła „Każdy związkowiec członkiem spółdzielni” dała pozytywne wyniki. Stan liczebny członków PSS wzrósł o 21.011, wyrażając się w końcu pierwszego półrocza br. liczbą 165.236 członków.

Gospodarka „Powszechniej” podkreśla jej przodującą rolę wśród spółdzielni naszego kraju, wykazując na każdym odcinku pracy stały i poważny wzrost. Plan obrotów za I-sze półrocze 1949 r. wyniósł 7.729.000.000 złotych. W rzeczywistości osiągnięto prawie 10 miliardów zł., wykonując plan w 129,2 proc.

W związku z tym należy podkreślić stale podnoszącą się wydajność pracy, wynoszącą średnio za I-sze półrocze 1.000.000 złotych miesięcznie na jednego pracownika sklepowego.

Pamiętamy jednak, że przyjął się na siebie zobowiązanie wykonania planu rocznego przedterminowo i osiągnięcia do końca bieżącego roku dodatku obrotu w wysokości 2 miliardów i 300 milionów zł. Przekroczenie planu w wysokości prawie 130 proc. wymaga poważnej mobilizacji całej załogi, gdyż zadanie jest bardzo poważne.

Toteż zarząd, załoga, podstawowa organizacja partyjne muszą być stale czujne na wykonanie zadań. Z wykonaniem planu obrotów łączy się ściśle plan rozwoju sieci sklepów. Przrost w I-ym półroczu wyniósł 168 sklepów (stan na 31. 12. 1948 r. — 432, stan na 30. 6. 1949 r. — 600, w tym 400 sklepów spożywczych). W dniu dzisiejszym otwieramy dalszych 20 sklepów, głównie na przedmieściach, np. przy ul. Franciszkańskiej, Kurczaki, Kolarskiej, Wojska Polskiego, Zgierskiej, Kilińskiego.

Możemy stwierdzić, że planówka nasza już dziś pokrywa zaopatrzenie robotniczej Łodzi w około 60 procentach.

Dział Produkcji naszej Spółdzielni ma również poważne osiągnięcia. Plan piekarni wykonano w I-szym półroczu br. wg. wartości — w 100 proc., a w dziedzinie ilości — w 105 proc. Czynnym jest 15 piekarni, które wypiekają 55 ton pieczywa dziennie ze stałą tendencją zwykłą. I choć jakość tego chleba nie zawsze jeszcze stoi na należytych poziomach, mamy już również i w tej dziedzinie pewne osiągnięcia.

Plan innych wytwórni został przekroczony w 103 proc.

W ramach akcji oszczędnościowej Spółdzielnia nasza wykazała również pozytywne wyniki. Według sprawozdania za I-sze półrocze br. suma oszczędności wynosi około 60 milionów, tj. 40 proc. przyjętych zobowiązań. I na tym odcinku trzeba po ważnej mobilizacji załogi PSS, by zadania oszczędnościowe w terminie zostały wykonane. Duży nacisk władze Spół-

dzielni położyły na podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników, organizując kursy dla kandydatów na sklepowych i kursy dla pracowników sklepowych, na których, poza praktyczną wiedzą, słuchacze zapoznają się z dorobkiem gospodarczym i kulturalnym naszego Państwa, stając do pracy, jako w pełni uświadomieni obywatele.

Stan zatrudnienia na dzień 30. 6. 1949 r. wynosi 4.150 pracowników.

W tym czasie, w Łodzi, w ramach akcji „Społem” w ramach hasła „Każdy związkowiec członkiem spółdzielni” dała pozytywne wyniki. Stan liczebny członków PSS wzrósł o 21.011, wyrażając się w końcu pierwszego półrocza br. liczbą 165.236 członków.

Gospodarka „Powszechniej” podkreśla jej przodującą rolę wśród spółdzielni naszego kraju, wykazując na każdym odcinku pracy stały i poważny wzrost.

Plan obrotów za I-sze półrocze 1949 r. wyniósł 7.729.000.000 złotych. W rzeczywistości osiągnięto prawie 10 miliardów zł., wykonując plan w 129,2 proc.

W związku z tym należy podkreślić stale podnoszącą się wydajność pracy, wynoszącą średnio za I-sze półrocze 1.000.000 złotych miesięcznie na jednego pracownika sklepowego.

Pamiętamy jednak, że przyjął się na siebie zobowiązanie wykonania planu rocznego przedterminowo i osiągnięcia do końca bieżącego roku dodatku obrotu w wysokości 2 miliardów i 300 milionów zł.

Toteż zarząd, załoga, podstawowa organizacja partyjne muszą być stale czujne na wykonanie zadań. Z wykonaniem planu obrotów łączy się ściśle plan rozwoju sieci sklepów. Przrost w I-ym półroczu wyniósł 168 sklepów (stan na 31. 12. 1948 r. — 432, stan na 30. 6. 1949 r. — 600, w tym 400 sklepów spożywczych).

Możemy stwierdzić, że planówka nasza już dziś pokrywa zaopatrzenie robotniczej Łodzi w około 60 procentach. Dział Produkcji naszej Spółdzielni ma również poważne osiągnięcia. Plan piekarni wykonano w I-szym półroczu br. wg. wartości — w 100 proc., a w dziedzinie ilości — w 105 proc. Czynnym jest 15 piekarni, które wypiekają 55 ton pieczywa dziennie ze stałą tendencją zwykłą. I choć jakość tego chleba nie zawsze jeszcze stoi na należytych poziomach, mamy już również i w tej dziedzinie pewne osiągnięcia.

Plan innych wytwórni został przekroczony w 103 proc. W ramach akcji oszczędnościowej Spółdzielnia nasza wykazała również pozytywne wyniki. Według sprawozdania za I-sze półrocze br. suma oszczędności wynosi około 60 milionów, tj. 40 proc. przyjętych zobowiązań. I na tym odcinku trzeba po ważnej mobilizacji załogi PSS, by zadania oszczędnościowe w terminie zostały wykonane. Duży nacisk władze Spół-

dzielni położyły na podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników, organizując kursy dla kandydatów na sklepowych i kursy dla pracowników sklepowych, na których, poza praktyczną wiedzą, słuchacze zapoznają się z dorobkiem gospodarczym i kulturalnym naszego Państwa, stając do pracy, jako w pełni uświadomieni obywatele.

Stan zatrudnienia na dzień 30. 6. 1949 r. wynosi 4.150 pracowników. W tym czasie, w Łodzi, w ramach akcji „Społem” w ramach hasła „Każdy związkowiec członkiem spółdzielni” dała pozytywne wyniki. Stan liczebny członków PSS wzrósł o 21.011, wyrażając się w końcu pierwszego półrocza br. liczbą 165.236 członków.

Z tego krótkiego przeglądu widać duży dorobek w pracy Spółdzielni, ale zdajemy sobie również sprawę z niedociągnięciem i usterek.

W pierwszym rzędzie dotyczą one zaopatrzenia klasy robotniczej w warzywa i owoce, które dotąd były domeną spekulacji, znajdując się całkowicie w sferze interesów inicjatywy prywatnej.

Podobnie wygląda zagadnienie organizacji zborowego żywienia — stołówek. Wiele również pozostawia do życzenia jakość chleba wypiekanego przez nas. W dalszej pracy specjalny nacisk będzie położony na uporządkowanie tych zagadnień po myśli dobra klasy pracującej.

Lucjan StawiarSKI  
Prezes Zarządu PSS



## „Siły wyższe“ i b. niska rzeczywistość trafiła Kossa(k) na kamień

Zdarzyło się p. Zofii Kossak-Szczuckiej, autorce „Złotej Wolności”, iż dostała się w czasie okupacji do oświęcimskiego obozu niewoli. Wpadła, oczywiście nie jako działaczka ruchu oporu, ale przez t.zw. ślepy traf czy nieszczęśliwy wypadek, o który w owym makabrycznym okresie nie było trudno. Piszemy: oczywiście, ponieważ p. Kossak-Szczucka, gorąca zwolenniczka polityki watykańskiej, ani myślała się czynnie przeciwstawić złu hitlerowskiemu. Wszak Jego Świątobliwość, papież Pius XII, wyraźnie zalecił, aby Polacy poddali się w pokorze „wyrokom opatrności”, a Jego Eminencja, ks. biskup Adamski wystosował list pasterski do „Liebe Christen”, aby, owszem, współpracowali z okupantem... Pilnie przestrzegając powyższych „wskazówek” i „zaleceń”, p. Kossak-Szczucka uznała dostanie się do Oświęcimia za t.zw. dopust Boży, a wyszedłszy z obozu koncentracyjnego napisała b. piękną i wzniosłą książkę o „mocy oczyszczającej” kacetów i o „siłach wyższych”, które ją, Kossak-Szczucką, z obozu koncentracyjnego wyzwoliły.

Przypominamy sobie, iż gdy inny Oświęcimiak, który do tego obozu dostał się bynajmniej nie „przypadkiem”, literat Tadeusz Borowski poddał krytyce książkę p. Kossak-Szczuckiej — podniósł larum zwalczacza klerykałny „Tygodnik Powszechny”, iż „bezecny” Borowski „świętości szarga”, na zancą i czciogidną Kossak (Szczucką) pióro swoje podnosił.

Mingło od tej pory sporo czasu. Nikt autorki „krzyżowców” już nie „zaczepiał”, dopóki nie uczynił tego... proces Doboszyńskiego. Właśnie w wyniku srodowej rozprawy trafiła — jeśli tak rzecz można — Kossa (k) na kamień. Na „kamień” b. paskudnej rzeczywistości, rzeczywistości diabła przyciemnej i kryminalnej. No, bo cóż się okazało? Ze owe „siły wyższe”, które ulubioną pisarkę „Tygodnika Powszechnego” „wyzwoliły”, były to siły... organizacji prohitlerowskiej, zwanej Komitetem Walki Cywilnej; które po prostu „wykupilo” zancą p. Kossak (Szczucką) za cenę... 6 walczących o niepodległość pepperowców.

P. Kossak-Szczucka w swojej mistycznej elukubracji o Oświęcimiu pisała — jak wyżej mówiliśmy — o „mocy oczyszczającej” obozów koncentracyjnych. Myślę jednak, że żadna siła ani „wyższa” ani „niższa” nie „oczyści” tej paniusi od śladów krwi, którymi „okupila” swoje judaszowe „wyzwolenie”.

E. Tam.

## Sklepy PSS w świetle opinii robotniczej

**Sklep Nr 369 spełnia swe zadanie**  
**Dziennikarz i korespondenci fabryczni zwiędzają placówki PSS**

W związku z nadchodzącym Dniem Spółdzielczości postanowiliśmy zwiędzić wraz z korespondentami fabrycznymi „Głosu” — tow. Janinę Tomaszuk i Jadwigę Kossman jakiś sklep spółdzielczy. Wybór nasz padł na sklep Powszechniej Spółdzielni Spożywców 369 przy ul. Kilińskiego 168.

Dwie ładne, jasne i estetyczne urządzone wystawy już z daleka przyciągają wzrok przechodnia. Na jednej z nich widzimy ułożone pięknie w koszykach warzywa i owoce, drugą wypełniają barwną rozmaitością różnorodnie artykuły kolonialne. W dość ciasnym lokalu sklepowym tłoczy się kilkunastu klientów, nikt jednak długo nie czeka. Sprawną obsługę daje sobie szybko radę i mimo, że do sklepu bez przerwy wchodzi nowi kupujący, to jednak tłok przy ladzie się nie zwiększa.

Poznajemy się z kierownikiem sklepu, ob. Czerapińskim i prosimy o pokazanie nam magazynu. Prośba nasza zostaje spełniona. Pomieszczenie magazynu jest bardzo szcuple. Mimo tej ciasnoty, panuje tu wszędzie, tak samo jak i w sklepie, wzorowa czystość oraz porządek.

Doskonale przedstawia się też sklep ze strony handlowej. Bliżoko 4 miln. zł obrotu miesięcznego przy wartości rewanentu około 1 miliona zł, to — mówiąc językiem handlowym — czterokrotny obrót towaru w ciągu miesiąca. Rzadkie są też wypadki, gdy sklep wykorzystuje pełne, dozwolone maneo.

Nie chcemy tu umniejszać talentów organizacyjnych ani też fachowości kierownika sklepu. Opinię o nim i o obsłudze wydadł zresztą sami klienci, bowiem wszyscy kupujący, których zagadaliśmy, czy są zadowoleni z zakupów w tym właśnie sklepie, zgodnie chwalili i przyjemność obsługi i sprawną załatwianie klientów. Mamy jednak pewne zastrzeżenie co do celowości urządzenia lokalu sklepowego. Chodzi mianowicie o to,

**Co mówią klienci**  
**Wzorowa czystość i uprzejma obsługa — lecz niekiedy brak artykułów I-ej potrzeby**

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar. Bez przerwy wchodzi i wychodzą klienci, pytają o ceny, kupują, oglądają towary. Na pierwszym piętrze w dziale włókienniczym — tłoczno.

Podchodzimy do jednej z klientek, aby zasięgnąć jej opinii o Domu Towarowym.

Zofia Malewska — stała klientka Domu Towarowego mówi: — Jeśli chodzi o moje zdanie, to jestem prawie całkowicie zadowolona. Zaopatruję się tu na dół w dziale spożywczym w artykuły pierwszej potrzeby, naczynia kuchenne itp. Co do dzianu tekstylnego mam jednak pewne zastrzeżenia. Często zdarza się bowiem, że brak jest tego, czy innego materiału. Ostatnio chciałam nabyć jakiś ładniejszy towar dla

męża na koszulę (miał to być prezent imieninowy) i nie mogłam znaleźć nie odpowiedniego. To samo dotyczy letnich materiałów.

Ob. Izabelę Patorową (żonę urzędnika Dyr. Dziew. Pończ.), spotykamy w momencie, gdy opuszcza z koszykiem pełnym zakupów sklep PSS-u nr 529 przy ulicy Targowej.

— Zwykle zaopatruję się w tym sklepie i muszę podkreślić, że jest tu bardzo miła i uprzejma obsługa. Nie mam żadnych zastrzeżeń, zawsze bywam obsługiwana szybko i solidnie. W sklepie nr 480 przy ul. Piotrkowskiej udziela nam wywiadu ob. Maria Kawa — dozorczyni domu, w którym mieszka się sklep.

— Zawsze tu kupuję, bo i najbliższej mam do tego sklepu, i zawsze otrzymam to czego potrzebuję. Przyjemnie tu czło-wiekowi kupować, gdyż jest czysto i wie się, że mleko lub śmietana tu kupiona nie będzie „chrzestona” — kończy ob. Kawa.

Tkaczka z PZPW nr 2 — ob. Sipa Kazimiera czyni codzienne zakupy w sklepie PSS nr 78 przy ulicy Wólczańskiej.

— Owszem, obsługa jest miła i uprzejma, w sklepie czystość, ale cóż z tego, kiedy niekiedy brakuje artykułów pierwszej potrzeby, jak maki, jaj i tp. Ostatnio np. nie mam kaszy perłowej. Często dzieje się i dłużej trzeba czekać, za nim dowiozą. Wg. z konieczności idzie się kupić do sklepu prywatnego. Gdyby wszystkie artykuły były dowożone na czas, napewno tylko tu czyniłaby wszystkie zakupy.

Dr Henryk Kołodziejski

Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej

## Czyn lipcowy Koła ZMP przy Powszechniej Spółdzielni Spożywców w Łodzi

Koło Młodzieży przy Powszechniej Spółdzielni Spożywców w Łodzi wykonało już jedno z podjętych zobowiązań z okazji nadchodzącego Święta Odrodzenia Polski, zbiegającego się z pierwszą rocznicą zjednoczenia organizacji młodzieżowych. Młodzi spółdzielcy uporządkowali w godzinach wolnych od zajęć zawodowych tereny kolonijne dla dzieci pracowników PSS w Ustroniu pod Łodzią.



## Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 2 lipca  
1949 r.

Dziś: Martyna

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publicznego
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 60 — Szpital Powiatowy

## DYŻURY APTEK.

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka magistra Rudzińskiego go, mieszcząca się przy ul. Reymonta 32.

## KINA.

Kino „Wolność“ ul. Narutowicza 8, wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Przygoda na wakacjach“.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16 i 18, w niedzielę i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 i 20.

Cena biletów na poranki wynosi 25 zł. na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

## Przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów

broni masy pracującą pomyślnie rozwijająca się spółdzielczość

Jednym z najważniejszych zadań spółdzielczości poza zwiędkiem współzawodnictwem z elementami kapitalistycznymi, jest niewątpliwie zaopatrzenie mas pracujących miast w artykuły codziennego użytku.

Spółdzielczość zadanie to wypełnia, starając się przy pomocy szerokiej sieci sklepów dotrzeć jak najbliżej konsumenta po to, aby zaopatrzyć go w artykuły pierwszej potrzeby.

Dokonywane w Polsce Ludowej przemiany ustrojowe i gospodarcze postawiły przed spółdzielczością nowe zadania i stworzyły jej dzięki opiece i pomocy Państwa ogromne możliwości rozwoju.

Jak przedstawia się rozwój spółdzielczości na terenie województwa łódzkiego? Co szósty mieszkaniec miasta na terenie naszego województwa jest członkiem Powszechnej Spółdzielni Spożywców, w Pabianicach zaś co czwarty mieszkaniec jest członkiem spółdzielni.

Ogólnie na terenie naszego województwa mamy 26 Spółdzielni Spożywców z ilo-

ścią 396 sklepów i 55.700 członków. (Nie wliczamy tu danych dotyczących miasta Łodzi). Ilość członków spółdzielni w porównaniu z 1947 r. wzrosła nieraz w tym stunkowo nie długim okresie czasu wielokrotnie n. p. w Głownie, w roku 1947 było 268 członków, a obecnie jest ich 1087; w Zduńskiej Woli, w 1947 r. było 1689 członków a obecnie — 3015; w Żychlinie było w 1947 r. — 427 członków a obecnie — 1500. Tak samo w Moszczenicy, Opocznie, Wieluniu i innych miastach. Proporcjonalnie do tego wzrastają i obroty poszczególnych spółdzielni i tak np. w Aleksandrowie obroty spółdzielni tylko za pierwszy kwartał 1949 r. są wyższe o 6 milionów zł. od obrotów tychże spółdzielni za cały 1947 rok.

Już tylko te dane, świadczą o dużym rozwoju spółdzielczości na terenie naszego województwa. A przykłady jest daleko więcej. Według obliczeń, obroty spółdzielni na 1 mieszkańca miasta w naszym województwie wynoszą 2.000 zł. miesięcz-

nie. Wynika z tego, że spółdzielczość przejęła w dużym stopniu zaopatrzenie ludności w naszych miastach.

Do miast w których spółdzielczość rozwija się najlepiej należą Pabianice, P.S.S. „Spółem“ zrzesza w Pabianicach 11.075 członków. Obroty za I kwartał 1949 r. w pabianickich spółdzielniach stanowią już 50 procent obrotów rocznych roku 1947. W Pabianicach znajduje się obecnie 46 sklepów spółdzielczych czyli o 17 sklepów więcej niż w roku 1947.

Do miast w których spółdzielczość rozwija się szczególnie dobrze należy Tomaszów, Kutno, Piotrków, Łowicz, Zduńska Wola, Konstantynów.

Dużym osiągnięciem mogą się pochwalić spółdzielnie, które w 70 przynajmniej procentach przejęły zaopatrzenie miasta w mięso i tłuszcz. Wymienić tu należy spółdzielnie w Moszczenicy, Piotrkowie, Końskich, Opocznie i Łowiczu.

Na Kongresie Lubelskim Samopomocy Chłopskiej w roku 1944 wysunięta została

przez chłopów konieczność organizowania na wsi powszechnych spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska“. Spółdzielczość samopomocowa powołana została do obrony interesów małych i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów. Spółdzielnia gminna „Samopomoc Chłopska“ stała się na terenie gminy — dla chłopów, podstawową komórką spółdzielczą.

Obecnie mamy na terenie województwa łódzkiego 240 Gminnych Spółdzielni z ilością 1172 sklepów. Wyróżniają się dobrą pracą spółdzielnie w Tusznynie, Zierczu, Gałkowie — pow. Brzeziński, Kutnie, Piątku — pow. łęczycki, Zdunach — pow. łowicki, Skrzyńsku — pow. Opoczno, Lututowie — pow. wieluński i Rawie Mazowieckiej.

Są jednak i takie spółdzielnie gminne, gdzie skutkiem niedbalstwa kierownictwa powstają straty. Do spółdzielni tych należą: Ruda Maleńcka — pow. Koński, Rdułów, Plecka Dąbrowa, Łanieńta, Oporów — pow. Kutno, Okup, Buczek i resztki Gielzów, Buczek — pow. Łask, Góra św. Małgorzaty — pow. Łęczyca (622 tys. strat), Ozorków, Chąsno — pow. Łowicz, Bruźca Wielka — pow. Łódź, Paradyż — pow. Opoczno, Sulmierzyce, Brzeźnica — pow. Radomsko, Gluchów — pow. Skiernewice i aż 14 spółdzielni w pow. Piotrkowskim.

W związku z tym istnieje ogromna potrzeba szkolenia działaczy i pracowników spółdzielczych. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ doceniając te istotne potrzeby, prowadzi

dwadzieścia ośrodków szkoleniowych w woj. łódzkim, a mianowicie w Grzymkowej Woli i Kolumbie. W ośrodkach tych kształcą się przede wszystkim księgowych Gminnych Spółdzielni i instruktorów organizacyjnych.

Powyższy, bardziej ogólny zresztą przegląd rozwoju spółdzielczości w naszym województwie pozwala nam dzisiaj w Dniu Spółdzielczości stwierdzić, że praca w tym kierunku rozwija się pomyślnie.

Wiemy o tym także, że mamy poważne jeszcze w tej pracy niedociągnięcia. Wiemy, że nie wszystkie spółdzielnie zaopatrzone są w dostateczną ilość towarów, że obsługa klientów nie zawsze stoi na wysokości zadania, że nie wszystkie komitety członkowskie właściwie pracują. Wiemy, że braki te istnieją, ale zdajemy sobie sprawę, że braki te można usunąć. Stanie się to wtedy, gdy troska o pomyślny rozwój Spółdzielczości stanie się sprawą wszystkich obywateli.

## Wędrowka

po województwie

WIELUŃ

Miejska Rada Narodowa w Wieluniu postanowiła zaściągnąć pożyczkę na przeprowadzenie prac wodociągowej - kanalizacyjnych, dotychczasowe bowiem kredyty nie są wystarczające na całkowite sporządzenie planu i kontynuowanie robót. Dodatkowy budżet został uchwalony w wysokości 434 tysięcy złotych.

## Rozpoczęła się kontraktacja trzody chlewnej na rok 1950

Kontraktowanie trzody chlewnej spotkało się wśród mas chłopskich z należytyym zrozumieniem tej pożytecznej akcji. Chłopi rozumieją, że kontraktacja to przyniesi hodowcom korzyści zaś ludności miast zapewni do statecznego zaopatrzenia na rynku mięsnym.

Przed kilkoma dniami Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o kontraktowaniu trzody chlewnej na rok 1950.

Do kontraktacji tej gminne spółdzielnie przystąpiły już w dniu wczorajszym. Jeśli chodzi o powiat radomszczański, to nakreślony na rok 1950 plan przewiduje, że zakontraktowanych zostanie na naszym terenie 30.360 sztuk trzody, z tego 7.591 w pierwszym kwartale, który kończy się w dniu 30 września br.

Trzeba tu zaznaczyć, że jest to jeden z największych planów w województwie łódzkim.

Kontraktacja trzody chlewnej na rok 1950 przebiegać będzie na nowych korzystnych dla hodowców warunkach.

Hodowca kontraktujący prosięta, będzie miał jak i dotychczas, zapewnioną urzędową cenę żywca. Cena ta nie ulegnie zmianie nawet w wypadku, gdy w okresie między zawieraniem umowy a skupem wartość żywca zostanie obniżona.

Istotną zmianą jest wprawdzie wadzenie nowego systemu premiowania. Do tej pory praktykowane było w ten sposób, że niezależnie od wagi świni hodowca otrzymał tysiąc złotych premię.

Przy takiej zasadzie pokrzywdzeni byli ci, którzy przez umiejętnie karmienie świni otrzymywali prawdziwe okazy o dużej wadze. Aby sprawę tę należyście uregulować wysokość premii w nowej kontraktacji uzależniona będzie od wagi do starzonej sztuki.

Ponadto chłopi mało i

średniorolni, którzy potrzebować będą zasiłku pieniężnego, będą mogli skorzystać z bezprocentowych kredytów, udzielanych przez gminne spółdzielnie. Kredyty te udzielane będą na zakup prosiąt i pasz.

Niezależnie od powyższego potrzebujący pomocy chłopi otrzymają paszę treściwą.

Nowa kontraktacja pomyślana również jest w ten sposób, aby terminy dostaw zostały należycie i równomiernie rozłożone. To ostatnie ważne jest o tyle, że uniknie się wahań podaży.

P.Z.U.W. przeprowadzi w ramach nowej kontraktacji przymusowe ubezpieczenie trzody chlewnej. Trzoda ta musi być jednak szczepiona

w określonym terminie, gdyż w przeciwnym wypadku Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ma prawo nie wypłacić ubezpieczenia. I w tym miejscu należy zaapelować do rolników naszego powiatu, aby w swoim własnym interesie dopilnowali terminu szczepień, a nie jak to często bywa, przyprowadzili świnię do lekarza dopiero wówczas, gdy zachorują.

Jak z powyższego widać, kontraktacja trzody chlewnej na rok 1950 przebiegać będzie na nowych warunkach korzystnych dla hodowców.

Przekonani jesteśmy, że zakresiony dla naszego powiatu plan, mimo, że jest znacznie większy niż w ro-

ku bieżącym, zostanie wykonany w 100 procentach.

Aby tak jednak było, Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ muszą już w pierwszych dniach przystąpić do kontraktacji z całą energią. Od nich bowiem w znacznej mierze uzależnione jest wykonanie planu. (Be)

## Czutelnicę piszą

## Dlaczego radomszczańskie fabryki nie otrzymują przydziału miejsc na wczasy nad morzem?

Mimo, że pogoda nie dopisuje, w obecnym okresie właśnie wyjeżdża na wczasy najwięcej pracowników. Po całorocznej pracy robotnicy radomszczańskich zakładów chcą odpocząć w górach czy nad morzem. Niestety nie jest to tak łatwa sprawa jak mogłoby się wydawać. Akcja czasów letnich ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia.

Przed wszystkim Rady Zakładowe skarżą się na fakt, że przydział miejsc na wczasy jest źle rozplanowany.

Tak na przykład Państwo wa Fabryka Mebli Głętych od dłuższego już czasu otrzymuje przydział miejsc do Karpacza, Szczytna, Michałowic (koło Jeleniej Góry), a zatem wszystkie do miejscowości górskich, podczas gdy brak zupełnie składowi nad morze. Robotnicy, którzy w roku ubiegłym byli już w górach, czy na

teraz wyjechać nad morze. Niestety jak już wyżej powiedzieliśmy, brak jest przydziałów do miejscowości nadmorskich.

Pytanie pozostawiamy bez odpowiedzi, chociażby dlatego, że jest ona zupełnie prosta. Tym wszystkim o czym powyżej mówiliśmy winny zająć się jak najrychlej odpowiednie czynniki. D.

## Pożar od papierosa

Nieostrożność Kulki Kazimierza zam. w Radomsku stała się ostatnio przyczyną pożaru. Kulka poszedł na strych przespać się z zapalonym papierosem. Skutek tej lekkomyślności okazał się tragiczny. Od papierosa zapaliły się papiery, a wkrótce potem dach, który spłonął doszczętnie. Kulka natomiast został dotkliwie poparzony.

F. S.

## Z działalności

## Gminnych Podkomisji Oświaty Rolniczej

Liczni obywatele niejednokrotnie zapytują, na czym polega działalność Gminnych Podkomisji Oświaty Rolniczej?

Gminne Podkomisje są organem podrzędnym, ustanowionym po to, by współpracować z Inspektoratem Oświaty Rolniczej. Podkomisje mają za zadanie kontrolować pracę w ośrodkach Przysposobienia Rolniczego i średnich szkołach rolniczych.

W chwili obecnej Gminne Podkomisje Oświaty Rolniczej na terenie powiatu radomszczańskiego zaznajamiają się w Inspektoracie Oświaty Rolniczej w Radomsku z projektami organizacji szkół P. R-u. na rok szkolny 1949-50 i rozpatrują wynikające stąd potrzeby w zakresie powiększenia omisszezeń izb szkolnych. Biorą one udział z instruktorami gminnymi lub instruktorami powiatowym przysposobienia rolniczego w lustracji zespołów konkursowych na terenie gminy. Badają działalność Zarządu Gminy w zakresie świadczeń na rzecz powszechniej oświaty rolniczej, pilnują zestawienia budżetów gminnych na 1950 rok oraz odpowiednich sum na wydatki rzeczowe szkół P. R. i na stypendia dla niezamożnej młodzieży, która po ukończeniu średnich szkół rolniczych i szkół P.

R. odchodzi do wyższych zakładów naukowych. Rejestrują wszelkie braki i nie domagania na odcinku Powszechniej Oświaty Rolniczej i wysuwają wnioski, ce-

lem ich usunięcia. Poza tym Podkomisje składają sprawozdania Powiatowej Podkomisji Oświaty Rolniczej z wykonania powyższych zadań.

## Straż Pożarna „Edwardowa“ dzielnie pracuje

Chlubą straży pożarnej przy Hucie Szkła „Edwardów“ jest nowa remiza. Jeśli zaznaczymy, że jeszcze przed paroma laty w remizie prócz 3 gołych ścian i jednego pasa strażackiego nie było nic więcej, to zrozumieemy, dlaczego nią szczyli się cały zakład.

Dzięki staraniom Władysława Wrońskiego, który w pierwszym roku po wyzwoleniu przystąpił z wielką energią do pracy, remiza zaczęła zmieniać swój wygląd. Przede wszystkim dobudowano czwartą ścianę, naprawiono dach, założono betonową posadzkę, a następnie przystąpiono do

gromadzenia nowego sprzętu. Dziś remiza jest doskonale wyposażona w sprzęt Pompa o wydajności 200 litrów na minutę, wąż tłoczony o długości 520 metrów, następnie kompletne uzbrojenie pasów bojowych (około 16 sztuk) i 10 masek dymnych, oto sprzęt strażacki „Edwardowa“.

Drabiny i półki wykonuje się we własnym zakresie. Jedyną bolączką strażaków w „Edwardowie“ jest brak basenu na wodę. Mamy jednak nadzieję, że i to niedociągnięcie zostanie tak szybko zlikwidowane, jak szybko odremontowano remizę strażacką. Be

## CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZANSKI“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 tamów do 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

TEATR LETNI OS ul. Piotrkowska 64

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

kina

ADRIA — „Krwawa Wendetta” godz. 16, 18, 20.30

BAŁTYK — „Ulica Graniczna” godz. 16, 18.30, 21

BAJKA — „Cygańska Miłość” godz. 17.30, 20

GBYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — (dla młodz.) „Za Wami Pójdą Inni” godz. 16, 18, 20

MUZA — „Cezar i Kleopatra” godz. 18, 20.30

POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30

PRZEDWIOŚNIE — „Czarny Narcyz” godz. 15, 18, 20

ROBOTNIK — „Kulisy Ringu” godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA — „Rosanna 7 Księżyców” godz. 18, 20.30

REKORD — „Kurban Małachowski” dla młodz. godz. 16

STYLLOWY — „Zaklęta Narzeczona” dla młodz. godz. 16

TECZA — „Kariery” godz. 16, 18, 20, 21

WISPA — „Zbicz z Dartmoor” godz. 16, 18.30, 21

WOLNOŚĆ — „Cvrk” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Dzublars” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Dzublars” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Dzublars” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Dzublars” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Dzublars” godz. 16, 18, 20

SPORT SPORT SPORT

Jutro idziemy wszyscy na kolarskie torowe mistrzostwa Polski

Najpoważniejszą imprezą niedzielną w Łodzi będą wyścigi kolarskie w Helenowie — czwarte po wojnie torowe krótkodystansowe mistrzostwa Polski.

Udział w imprezie zapowie udział zawodnicy tej miary, co zeszłoroczny mistrz Polski w tej konkurencji, Józef Kupeczak z Krakowa, jego stały konkurent Jerzy Bek, oraz Marchwiński z Łodzi, Frąckowiak z Poznania, Wrzesiński, Kudert, Włodarczyk z Warszawy, bracia Janicey z Wrocławia, Anert ze Śląska i wielu innych.

Nasz poradnik Przewodniczący Koła Sportowego

Zespół powinien punktualnie, systematycznie i z dbałością o 100-procentową frekwencję odbywać swoje planowe prace.

Zespół nie powinien pod żadnym pozorem pracować w całkowitej izolacji i oderwaniu od całokształtu prac Koła i innych zespołów.

Dziś mecz Ogniwo — Concordia

W sobotę, dnia 2 lipca br. o godz. 19 w sali Elektrowni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego odbędzie się zawody bokserskie, o moralny tytuł mistrza kl. B pomiędzy ZKS Ogniwo a KS „Concordia” (Piotrków).

Z boisk zagranicznych Praga — Budapeszt 4:0

PRAGA (obsl. wł.). W obecności 35 tys. widzów reprezentacja Pragi pokonała na stadionie „Spartak” repr. Budapesztu w meczu piłkarskim 4:0 (4:0). Bramki zdobyli: Miller — 2 (w tym jedną z karnego) oraz Srsen i Paszek. Zawody prowadzi Czechosłowak Vleck.

Co usłyszysz przez radio?

12.50 „Melodie ludowe”, 13.20 Skrzyńska PCK, 13.30 (L) Chwała muzyki, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Felieton, 14.15 Kameralna muzyka francuska, 14.50 (L) Komunikaty, 14.55 (L) „Nowe warunki kontakt. tajni” 15.05 (L) Interludium z płyt, 15.15 (L) Aktualności łódzkie, 15.25 (L) Chwila muzyki, 15.30 „Ciekawe słońiatko” 16.00 „Z kukielkami na wieś”, 16.15 Muzyka, 16.20 (L) Muzyka z płyt, 16.50 (L) Reportaż z uroczystego zakończenia roku szkolnego w Łodzi, 17.00 I DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 17.15 „Przy sobocie po reboicie”, 18.15 „Wieczór Mi-

Teodor Dreiser 169 Tragedia Amerykańska

Czy grzechem było to, co odczuwał? Grzechem? Czy tym obrażał Boga? Może matka naprawdę ma rację, widząc w nim grzesznika...

Nie! Woli, stanowczo woli nie żyć dłużej, niż słuchać jej świątobliwych rad.

To szczególne, że chociaż mu już nie wiele życia pozostało, chociaż wiele pojęć stało się dla niego bardziej zrozumiałych, a nawet miłych, — jakie to dziwne, że gdy matka z całym poświęceniem stara mu się pomóc, on nie jest w stanie zwrócić się ku niej sercem i wyznać wszystkiego — jak i co właściwie uczynił!

Teraz wolałaby, żeby był skruszony, żałujący, gdy on nawet po wyznaniu wszystkiego ojcu McMillanowi nie znajduje w sobie tych uczuć — no, tak, może troszkę... bo pragnąłby znaleźć ukojenie w Bogu, a właściwie pełne zroz-

lanianą się mistrzowie i wice mistrzowie Polski.

Jazda odbędzie się na trasie około 87 km, z tego drogą gruntową — 5 km. Bezpośrednio po jeździe okrężnej odbędzie się próba przyśpieszenia i hamowania, próby techniczne i próby zręczności, które będą miernikiem sprawności kierowców, gdyż odpowiadają stale wykonywanym czynnościom.

Wszelkich informacji udziela sekretariat AP, Łódź, Kilińskie-go 61, w godzinach od 18-ej do 20, wydając jednocześnie szczegółowe regulaminy i przyjmując zgłoszenia. Zaznaczyć należy, że pierwsza impreza okręgowa jednodniowej jazdy konkursowej odbyła się w okolicach Warszawy i wykazała wysoki poziom kierowców zawodowych.

O puchra Kałuży



W tym tygodniu, w całym kraju odbyły się rozgrywki o puchar Kałuży. Na zdjęciu fragment z meczu Kraków — Opo-

W wyścigu dookoła Węgier Po dwóch etapach prowadzi Austria I przed Francją I i Polską I

MISKOLCZ (obsl. wł.) Drugi, najdłuższy etap, międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Węgier, na trasie Debreczyn — Miskolcz (231 km) stał pod znakiem licznych defektów, których ofiarą padli niemal wszyscy zawodnicy.

zajęli kolejno 11 — 13 miejsc. Czyż był 17-ty — 7:43:50, Rzeźnicki 20-ty — 7:45:20.

Początkowe tempo było wolne — w ciągu 1-szej godziny zawodnicy przejechali 32 km rezerwując siły na dalszą drogę.

Na 150-tym km. kolarze na potykają długie wzniesienie które wykańcza większość zawodników.

12 lekkoatletów Wyjeżdża do Lublina

Na zawody lekkoatletyczne Polska Środkowa — Polska Południowa, które odbędą się w Lublinie w dniu 3 lipca br. z Okręgu Łódzkiego wyznaczono następujących zawodniczy i zawodniczki oraz juniorzy: Moderówna, Słomczewska, Pełkówna, Głażewska, Wdowczyk, Kun, Prywer, Ryteczak oraz juniorzy — Kozłowski, Garnarczyk Zbign., Garnarczyk Stanisław, Szczepaniak.

Na 150-tym km. kolarze na potykają długie wzniesienie które wykańcza większość zawodników.

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Zbiórka ww. zawodników w

Uśmiechnij się!



Śmiech aktora

mienie w Jego współczującym i miłującym sercu. Gdyby to było tylko możliwe!

Boże, jakież to straszne! Jest sam, zupełnie sam w tych ostatnich swych godzinach, sam z... przy matce i ojcu McMillanie... bo ci przecież wcale go nie rozumieją.

Zamknięty. Zamknięty, wyjść stąd nie może. To najstraszniejsze... już taki system, okropny, nieludzki system. System żelazny, poruszający się automatycznie jak maszyna, w której serce ludzkie nie bierze wcale udziału.

Clyde na tę myśl zrywał się i biegał po celi. Często wmyślał się we wszystkie szczegóły swej winy, próbował myśleć o Robercie i krzwdzie, jaką jej wyrządził, czytać Biblię, a czasem leżąc na swej przyczynie powtarzał: — Boże, oddarż mnie snokiem, Panie, oświeć mnie. Panie, daj mi siłę, bym mógł odegrać złe myśli. Wiem, że nie jestem zupełnie czysty. Nie... Wiem, że miałem złe zamysły. Tak wiem o tym. Przyznaję się. Lecz czyż muszę umrzeć koniecznie? Czy nie ma żadnego ratunku? Czy nie ześlesz mi ratunku, o Panie? Czy mi się nie objawisz?...

D-01696

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.

Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 286-42

Redakcja: Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ścennych: 219-42 Dział ogłoszeń: 118-11 Dział oświaty i sportu: 294-21 wewn. 8 i 11

Dział administracyjny: 223-29 Dział polny: wewn. 8 — 254-21 Redakcja narona: 172-31; 156-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22 Administracja: 260-42 Dział ogłoszeń: 111-61 P.A.Z. Piotrkowska 88 tel. 111-50